

Kuryer Poznański.

Nr. 41.

Redaktor odpowiedzialny:

Wtorek, 19 lutego 1884.

Józef Szymt z Poznania.

Rok XIII.

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckim 9 marek 15 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, we Francji, Belgii, Szwajcarii i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena pręknijająca z dołożeniem odpowiedniego portoryum. — **Biurowisko** przy Placu Wilhelmskim Nr. 18 w podwórzu (na prawo) na pierwszym piętrze. Ekspedycyja jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgarcie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Hasenstain & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubec, Norymberdze, Pradze, Stuttgarcie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; Dorn & Comp. w Hamburgu; Havas Laffite & Comp. w Paryżu, place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego siedmioletniemu 15 fen. Reklamy 30 fen., tłumaczenie na język polski bezpłatnie.

Poznań, 18 lutego.

(Okólnik Propagandy rzymskiej do Biskupów w sprawie obrony majątku przed grabieżą rządu włoskiego. — Zamach na króla Humberta. — Niepomyślnie doniesienia z Sudanu: upadek twierdzy Kassala i krytyczne położenie gabinetu Gladstone. — Mowa nowego ambasadora hiszpańskiego w Paryżu p. Silvela, przy wręczeniu papierów uwierzytelniających prezydentowi republiki; zobopólna niewiarygodność między Hiszpanią a Francją. — Z teatru wojennego w Tonkinie; objęcie głównego dowództwa nad armią przez generała Millota. — Zawarcie traktatu handlowego między Francją a Austro-Węgrami i nowa porażka rządu podczas obrad nad ustawą o demonstracjach ulicznych. — Wyjazd cesarzewicza austriackiego na Wschód. — Nominacya ks. Orłowa ambasadorem rosyjskim w Berlinie i co pisze o niej korespondent petersburski „Pol. Corr.“ i dzienniki berlińskie.)

Oprócz Stolicy św. wystąpiła także sama Propaganda rzymska z obroną i protestem przeciw grabieży swego majątku. Wystąpiła ona do Biskupów okólnik wraz z notami (appunti), w którym roztrząsając wyrok trybunału kasacyjnego i poszczególne fazy procesu, daje zarazem historyczny pogląd na rozwój tej instytucyj, wskazuje na trudności, jakie właśnie stwarza wyrok trybunału kasacyjnego, a w końcu mówi, że zmuszoną jest do chwycenia się nadzwyczajnych środków. Ażeby o ile możności zabezpieczyć wolność misyj, woli Propaganda siedzibę swych funduszy przenieść zagranicę i założyć w różnych częściach świata ogniska administracyjne, ażeby tym sposobem nie być krepowaną w przyjmowaniu ofiar, jakie wierni dają na misye. Dalej wzywa Propaganda Biskupów, ażeby protesty swe przesyłali wprost na jej ręce. — Dzielnia i gorliwa ta obrona majątku należącego do całego świata chrześcijańskiego nie jest naturalnie na ręce rządowi Włoch zjednoczonych, który może sądzić, że stróżę tego majątku zadowolona jest protestem a zresztą nie podejmując żadnych środków w celu jego zabezpieczenia przed chęciwoscią nienasyconych uzurpatorów. To też krokiem Propagandy zajmuje się cała urzędowa i inspirowana prasa włoska i na różne wpada domysły, gdzie Stolica święta zamierza ulokować przyszłe fundusze Propagandy. Agencya Stefaniogowa powtarza obiegającą w Rzymie pogłoskę, według której nie jest rzeczą prawdopodobną, ażeby Propaganda miała owe centra administracyjne ustanowić w Paryżu, Wiedniu i Berlinie; półurzędowy organ włoski sądzi raczej, że je założy na Malcie, jako też w wschodnich częściach świata, w Australii i Ameryce.

W tej samej chwili, w której rząd włoski chciwe wyciąga ręce po majątek Propagandy, podnosi głowę i rewolucyjną włoską, jakby na przestrożę dla monarchii włoskiej, że wszelka nieprawie nabyta własność nie może przynieść błogosławionych owoców. W nocy z soboty na niedzielę wracał król Humbert z polowania pociągami kolejowym do Rzymu; pomiędzy stacjami Montaldo a Corneto strzeliło czterech uzbrojonych ludzi do karabiniera, strzegącego toru kolejowego. Strzały chybiły celu; karabinier dał po kilkoro ognia do nastupników, ranil jednego z nich i odebrał mu flaszkę, napelnioną materyą eksplozywną, w której przyczepiony był tlejący się lont; nastupnicy zdołali uciec. Mamy tu niezaprzeczony zamach na króla Humberta; nastupnicy zamierzali wiodomie zabić karabiniera, a potem wysadzić w powietrze pociąg królewski. (Zobacz „Ostatnie telegramy“.)

Angielska Izba deputowanych obraduje do tej chwili nad wnioskiem Northcote'a, żądającego uchwalenia wotum niezaufania dla gabinetu Gladstone'a z powodu jego polityki egipskiej. Jak donoszą prywatne telegramy, Izba wyda ostateczny wyrok w dniu dzisiejszym. Tymczasem nadchodzą do Londynu coraz niepomyślniejsze doniesienia z Sudanu, które czynią coraz też krytyczniejszym położenie liberalnego ministerstwa. Powstańcy opanowali drugą z rzędu twierdzę Kassala, położoną w środku wschodniego Sudanu. Dotąd nie nadeszły bliższe szczegóły o zajęciu Kassala; wiadomym jest, czy załoga dobrowolnie fort ten opuściła i uszła z życiem, czy też wymordowana została, jak załoga w Sinkacicie. Z upadkiem Kassala mają teraz w swym ręku powstańcy cały kraj położony pomiędzy Berberem, Chartumem, Suakinem a Massową. Naczelny dowódca wojsk fałszywego proroka, Osman Digma, ma jeszcze przed przybyciem wyprawy angielskiej uderzyć na Tokkar. O planie tym donieśli spieszdy do Suakimu. Do Londynu nadeszły w sobotę bliższe szczegóły o rzem, jaką sprawili powstańcy po opanowaniu Sinkatu. Wedle jednego z „Times“ mieli oni wymordować 200 niewiast i taką samą liczbę dzieci. Straszliwe te wieści oburzają coraz bardziej opinię publiczną w Anglii i podkopują coraz głębiej stanowisko gabinetu. W sobotę po południu odbył się w „Princes Hall“ mityng i uchwalil rezolucyja, w której potępił w ostrych wyrazach egipską politykę rządu i zażądał nawet rozwiązania parlamentu; w obradach mityngu wzięło udział wielu deputowanych torysowskich i inne znakomitości polityczne. Mimo to wszystko nie zdola opozycja, jak przypuszczają w Londynie, obalić gabinetu p. Gladstone'a; utrzyma on się przy sterze rządu a to dzięki nieudolności torysów, którzy umieją wprawdzie krytykować, ale nie zdolni są lepszemu podać program. Zwycięstwo Gladstone'a będzie jednak tylko krótkotrwałem; błędy, jakie popełnił, są tak wielkie, że jeżeli generał Gordon nie naprawi złego i nie dokona pomyślnie powierzonych sobie misyj, będzie zniwolonny niezadługą złożyć ster rządu w inne ręce.

Nowo-zamianowany ambasadorem Hiszpanii w Paryżu p. Silvela, wręczył w sobotę prezydentowi republiki papiery swe uwierzytelniające. Mowy, jakie przy tej okazji obiedwie wygłosił strony, nosiły na sobie, jak zapewnia telegram, cechę wielkiej serdeczności. Nowy

ambasador oświadczył, że polecono mu zawiązać jeszcze ściślejsze stosunki, jakie istnieją dotąd pomiędzy dwoma sąsiednimi narodami, spokrewnionymi jednem pochodzeniem i połączeniemi wspólnością interesów. — Ta wspólność interesów, o której mówił p. Silvela, nie szczególnie się przedstawia. „Journal des Débats“ zarzucił w tych dniach rządowi hiszpańskiemu, że tenże stara się rozszerzyć wpływ swój w cesarstwie marokkańskiem. Zarzut ten odpiarą rządowe dzienniki hiszpańskie i kładą na to przycisk, że Hiszpania pragnie jedynie utrzymać status quo w Hiszpanii, że nie rząd hiszpański, ale właśnie francuski gorące zdradza życzenie zagarnięcia pod swe panowanie pewnych ziem w cesarstwie. — Jak donosi „Presse“, podpisany został w tych dniach traktat handlowy pomiędzy Francją a Austro-Węgrami. Traktat zawarto na czas nieograniczony i z tęp zastrzeżeniem, że obydwom stronom przysługuje prawo półroczne wypowiedzenia. — Na teatrze wojennym w Tonkinie objął już naczelne dowództwo generał Millot; dotychczasowy komendant admirał Courbet wraca na dawne stanowisko. t. j. obejmuje napowrót dowództwo nad flotą. — Francuska Izba dep. obradowała w dalszym ciągu na sobotnim posiedzeniu nad ustawą o demonstracjach ulicznych i mimo oporu rządu przyjęła poprawkę dep. Gobleta, żądającą, ażeby nie sądy policyjne poprawczę, jeno sąd przysięgłych wydawał wyroki i karał przestępstwa objęte ustawą. — Jest to nowa porażka gabinetu p. Ferre'go.

Cesarzewicz austriacki udaje się wraz z małżonką w podróż na Wschód. Wyjazd, jak donosi „Budapester Corr.“ nastąpi w połowie miesiąca marca. Cesarzewicz wraz z całym orszakiem uda się nasamprzód wprost do Carogrodu, ząd po kilkodniowym pobycie popieszy przez Warnę do Bukaresztu, następnie przez Turn-Severin w dalsze strony. Podróż ta ma niewątpliwie polityczne znaczenie.

Telegram petersburski wiedeński „Polit. Correspondent“ potwierdza wiadomość o przeniesieniu ks. Orłowa z Paryża do Berlina. Ks. Orłow uda się niebawem do Paryża w celu doreczenia prezydentowi rzeczypospolitej listu, odwolującego go z dotychczasowej posady. W kołach dobrze poinformowanych są tego zdania, że przeniesieniem ks. Orłowa do Berlina chciano zmanifestować w sposób dobitny ustalone w skutek wizyty pana Giersa w Friedrichsruhe i Wiedniu dobre porozumienie pomiędzy Rosyją a sąsiedniemi cesarstwami i zarazem dać wyraz bezwzględnie pokojowym zamiarom gabinetu petersburskiego, gdyż ks. Orłow posiada najzupełniejsze zaufanie cesarza Wilhelma, tudzież ks. Bismarcka, i cieszy się osobistą przyjaźnią niemieckiego kanclerza. Z tych samych powodów — kończy korespondent petersburski — ks. Łobanow-Rostowski pozostaje na posadzie wiedeńskiej. — Berlińska „Post“ zapewnia, że nominacya ks. Orłowa na ambasadora rosyjskiego w Berlinie już została podpisaną. Wszystkie bez wyjątku dzienniki niemieckie upatrują w tęp przeniesieniu dowód przywrócenia dawnych serdecznych stosunków między Rosyją a Niemcami i, o ile dawniej ubolewały nad możliwem nieporozumieniem między dwoma temi państwami, o tyle teraz cieszą się z niewątpliwego — jak sądzą — trwałego pokoju. Z tęp wszystkim nie podobają się dziennikom tym uwagi „Norda“, według których zbliżenie rosyjsko-niemieckie zastąpić ma potrójne przyzmiere, nie dające, jak mówią, dostatecznej i trwałej rękomy. Głosy te berlińskie ostrzegają zarazem, aby z nową tęp kombinacyj nie wysuwano zbyt daleko idących wniosków politycznych.

* **Jubileusz biskupa-apostaty.** „Prawit. Wiestnik“ z soboty ogłasza pismo carskie do b. biskupa mińskiego i wikaryusza litewskiego, Antoniego, z powodu 50letniego jubileuszu biskupstwa. W piśmie tęp sławi car za usługi tego apostaty w sprawie „połączenia“ unitów z cerkwią prawosławną. — Co to za biskup? Oto nazwisko jego prawdziwe: Antoni Zubko, biskup tytularny brzeski, sufragan Siemiaszki, który wraz z tym niecnej pamięci odstępcą i Wazyliem Łużyńskim, biskupem białoruskim, jak wilk postąpił wierzającą trzodek Chrystusa na Litwie i Rusi. Czy temu apostacie w mitrze biskupiej, odbierającemu dzisiaj chresty i powinnowania carskie, nie stanęły przed oczyma lzy i krew winnego ludu, który wraz z swymi braćmi po duchu wtrącił w taką niedolę?

„Kwiatek“ — zwiądk.

Rząd pruski — właściwie mówiąc — jego przedstawiciele nie dają nigdy postom naszym bezpośredniej odpowiedzi na zaniesione przed forum sejmu skargi i załaty, lecz, omijając właściwą zasadniczą kwestyja, posługują się kontroskarżeniami lub na podstawie „berychotów“ przedstawiają stan polityczny ludności polskiej w Księstwie, w Prusach Zachodnich i na Śląsku w jak najkorzystniejszych barwach.

Lud polski jest spokojny, zadowolony, nie doznaje żadnej krzywdy, wyciąga nawet ręce do ożywczej rosy germanizmu — a tylko nieoprawni „agitorzy“ podburzają go i ciemiężą nawet Niemców.

Tak odpowiadał p. Gossler w marcu roku zeszłego na wniosek Koła polskiego — tak odpowiadał i posłowi Zarubie na 42 posiedzeniu Izby poselskiej sejmu pruskiego.

Trzy główne punkta zwróciły wówczas uwagę naszą, i to:

1) że ludność sama pragnie niemieczy i sama

się doprasza o niemieckie kazania — dowód: pan Quiotek;

2) że nawet protestancy pastorzy polonizują gwałtem ludność śląską;

3) że księża katolicy idą tak daleko, iż np. w parafiach, liczących 95 proc. ludności niemieckiej a tylko 5 proc. polskiej, prawią kazania w trzy po sobie następujące święta po polsku, a dopiero w czwarte po niemiecku.

Jak roku zeszłego w marcu, tak i w roku bieżącym w lutym argumenta p. ministra były bardzo słabe i wątłe.

„Schlesische „Volks-Ztg.“ do której zwróciliśmy się z zapytaniem co do p. Quiotka i która sama miała różne wątpliwości co do odpowiedzi pana ministra, wyjaśnia rzecz całą bardzo gruntownie, i to wcale nie na korzyść pana ministra Gosslera.

I. Pan Quiotek z Wojnowic.

1. Pan Quiotek jest Morawianinem i przez długie lata pracował jako nauczyciel w okolicach z ludnością morawską, dopóki go przed kilku laty nie przeniesiono do Wojnowic, jak sam pan minister powiada, „in eine stockpolnische Gegend“, zapewne w celu szerzenia pomiędzy ludem na Śląsku znajomości pobratymczych języków słowińskich, to jest morawskiego języka pomiędzy Polakami. A więc pro primo: pan Quiotek nie jest Polakiem, nie jest „selbst Pole“, jak to pan minister powiedział.

2. Wojnowiczenie tak dalece nie pragną niemieczy i tak bardzo, mimo misyj pana Quiotka, są „stockpolnisch“, że, jak „Katholik“ donosi, podpisali petycyja, uchwaloną w Królewskiej Hucie, i w niebogłosy proszą, aby im nie wydierano języka ojczystego. „Schl. Volks-Ztg.“ zapewnia, że dużo jeszcze wody upłynie i mimo wysiłn p. Quiotka, długo jeszcze potrwa, zanim Wojnowiczenie zdołają jako tako zrozumieć niemieckie kazanie.

3. Prawdą jest, że w Wojnowicach odbyło się raz nabożeństwo po niemiecku, i to za sprawą Morawianina p. Quiotka, który, jak się zdaje, ucząc „in einer stockpolnischen Gegend“ nie tylko nie jest „selbst ein Pole“ ale nadto jeszcze wywiera silną propagandę w duchu giermańskim.

W Wojnowicach istnieje Kriegerverein, założony zapewne przez p. Quiotka, celem szerzenia pomiędzy Wojnowiczankami tak zw. „Gesinnungstuechtigkeit“ — a w dzień świętej Jadwigi, patronki Ślązka, ma owo stowarzyszenie wojaćkie osobne dla siebie nabożeństwo, złożone z mszy św. i kazania polskiego.

Parafia wojnowicka jest osierocona, i tylko od czasu do czasu przyjeżdżają tam okoliczni księża z posługą duchowną. W dzień św. Jadwigi przed 2 czy 3 lata przybył właśnie z posługą duchowną ksiądz nie umiejący wcale po polsku, nie mogący też wcale przemówić do ludu po polsku. Ponieważ jednakże p. Quiotek uparł się koniecznie przy kazaniu, przeto ksiądz kazanie powiedział po niemiecku.

Wojnowicy wojaćcy byli rzeczywiście na niemieckim kazaniu — ale o rozumieniu nie było mowy.

Naszém zdaniem byłoby najlepiej, gdyby pan minister p. Quiotka „przesadził“ z owęj „stockpolnische Gegend“ na odpowiedniejszy dla niego grunt morawski.

II. Pastorzy protestancy na Śląsku.

1. Pan minister powiedział, że pastorzy protestancy na Śląsku uważają za swój honorowy obowiązek przeprowadzić cały Śląsk na polski — i to za pomocą katechizacyj i kazań.

Tu znów „berychoty“ pana ministra musiały srodze zawieść, bo protestantskich pastorów na Śląsku możnaby o wszystko inne raczej posądzać, niż o tak „niebezpieczne dla państwa zamiary“.

My twierdzimy przeciwnie, że z malemi bardzo wyjątkami pastorzy protestancy, choć umieją po polsku i niekiedy odbierając jura stolae od swych „domowników wiary“, zniewoleni są używać języka pierwotnych protestantyzatorów Ślązka, w duszy nienawidzą Polaków i polskiego języka, i jak najprędziejby go wyciępić pragnęli.

W Włodzisławiu (Loslau) w czystopolskiej okolicy miewa pastor Hennig kazania niemieckie i wydaje aż 4 pisma po niemiecku i w niemieckim duchu redagowane. Tytuł jednego z nich brzmi: „Vom Fels zum Meer oder protestantischer Beruf der Hohenzollern.“

2. Na Śląsku mamy około 100,000 protestantów Polaków i to głównie w okolicy Kluczborka, Namysłowa i Sycowa. Nad zgermanizowaniem tych ludzi pracowano od wieków i rzeczywiście zdołano granicę językową polską na dolnym mianowicie Śląsku ścięnić — ale wyrugować języka polskiego zupełnie nie udało i nie uda się zapewne nigdy.

Jedynym owocem tych germanizatorskich zabiegów było religijne, umysłowe i materyalne zacofanie się protestantów polskich na Śląsku, i to w takim stopniu, że sami pastorzy, dawający się używać za narzędzie germanizacyj, spostrzedz to musieli.

Dzieci polskich rodziców, wśród kupą nasiadłej ludności, nie umiejące po niemiecku, nie mogły się mimo usilnego tresowania nie nauczyć i głupiały powoli całemi pokoleniami, jak dzieciece rola, nie podyscana ożyweciem nazwem, nie przekrajana ostrym plugiem, a tylko z wierzchu potetrana gałęzią lub drewnianą broną.

Spostrzegli to niektórzy rozsądniejsi pastorzy, pochodzący po największej części z rodziców niemieckich, ale pojmujący uciążliwe swe zadanie i zrozumieli, że

lud ten musi zmarnieć, jeśli się kto nim nie zaopiekuje, i na dobrą w gruncie glebę nie rzuci ziarna zasad religijnych, w języku zrozumiałym wykładowych.

Z tego powodu niektórzy pastorzy przemawiają teraz do ludu po polsku, a pastor Badura wydaje nawet szwabaczną drukowaną „Nowiny Śląskie“ — ale jedynie w tym celu, aby wiarę protestancą w ludzie zachować. Większa część pastorów zaś, jak niemieczyła, tak niemieczy śląskich protestantów.

3. Nie wiemy, co mają być zacz owi „aus dem Polnischen herüber gekommenen Pastoren“, o których nie nie słyszeliśmy — i dziwimy się, że na tych niemiłych panu Gosslerowi polonizatorów nie masz „ustaw majowych“... Zapewne nie muszą oni dla pana Gosslera i dla niemieckiej ojczyzny być tak niebezpiecznymi i śmiało mogą stanąć obok pana Quiotka!

III. 95 procent.

Ostatnie twierdzenie pana ministra o owem niesłychanem uciskaniu 95 procent Niemców przez 5 procent Polaków zbil już i dostatecznie bezzasadność jego wykazał msgr. Stableski w swém gruntownem i przekonywajícím przemówieniu.

My z naszej strony tylko dodać możemy, że według zapewnień „Schl. Volks Ztg.“ po gruntownem zbadaniu tęp sprawy, nie masz nigdzie takiej parafii, gdzieby dla 5 procent Polaków prawiono przez trzy niedziele po polsku a dopiero w czwartą niedzielę raz jeden dla 95 procent Niemców po niemiecku.

Gdy pan minister wymieni ową miejscowość, w tęp przekonyamy się znów, że „berychoty“ był fałszywy.

Przy tęp sposobności donosimy za „Schl. Volks Ztg.“, że ów tak bardzo sławiony przez p. ministra Zupica jest osobą na Śląsku nie znaną, że ludzie znający dokładnie stosunki górnośląskie, przypominają sobie tylko tyle, iż ów jęmogosć w r. 1859 czy 1860 ogłosił w „Schl. Ztg.“ odezwe, wzywającą Górnoślązków do zarzucenia języka polskiego a przyjęcia niemieckiego — i że „Schl. Ztg.“ nie przyjęła odpowiedzi, jaką panu Zupicy dał pewien Górnoślązak.

Taką to wartość mają argumenta pana ministra, ilekroć chodzi o polskość i Polaków.

Spodziewamy się, że przy trzecim czytaniu etatu słabość tych argumentów zostanie dostatecznie w Izbie poselskiej uwydatniona.

O reformie podatkowości w kierunku progresywnym.

V.

Ktoby się poważył znieść prawo spadkowe, ten rozbilby po prostu familiją, wszelako i ono, tak jak prawo własności, ma słabe strony, które ujawniają się coraz dosadniej w przebiegu czasów i dla tego potrzebuje także reformy i winno w skutkach swych podlegać innemu uformowaniu. Mamy zaś na myśli tutaj nie prawo spadkowe ścisłejsze, t. j. między rodzicami a dziećmi, między rodzeństwem lub między dziećmi i babkami a wnukami, ale prawo spadkowe dalszych linii. Ruchliwość dzisiejsza i łatwość przenoszenia się z miejsca na miejsce zluźniły węzły dalszego pokrewieństwa, dodajemy do tego, że i różnica sytuacji części dziś, niż dawniej sprządza obojętność wzajemną między członkami obszerniejszych rodów. Prawo tęp wedle tego opiewa, że tylko najbliżsi zobowiązani są do wspomagania niemniernych krewnych. Słyszeliśmy wprawdzie kiedyś u nas o projektach przekazywania drogą fideikomisową spadku dobr familijnych choćby najdalszym spadkobiercom i to ze względu narodowych, ale trudno dzisiaj przypisać tym projektom żywotność. Przepuśćmy, żeby coś podobnego się stało, to zaprowadzonaby być mogła podobna instytucyja tylko dla majątków ziemskich, nie zaś dla majątków ruchomych. Czas podobno i u nas już mija, w którym główną substancyja bogactwa stanowiła własność ziemska, tak więc chybionby był cel, bo dziś stacza się punkt ciężkości w sferze krajowego bogactwa w kapitał. Przypatrzmy się zresztą klasie wiejskich właścicieli, a narzuci się natychmiast pytanie, coby poezła reszta dzieci ich, gdyby prawo spadkowe na korzyść zbytnią jednego regulowało pozostałość? Ażaliby to nie była instytucyja, któraby nieomal umyślnie zmierzala do ciągłego zwiększania nierówności ekonomicznej, do pomnażania jeszcze i tak już licznych proletaryuszów?

W krajach zachodnich przynosi podatek od spadków znaczne sumy. Inaczej rzecz się ma w Prusiech, co przecież nie pochodzi z większego szacunku dla praw familii, bo wiemy i czujemy, jak obcesowo wkacza rząd w to prawo w dziedzinach wojskowości i szkoły.

Na podatek od spadków różnie się zapatrują kompetentni znawcy. Stein, jeden z najgłośniejszych finansistów liberalnych niemieckich, uważa podatek od spadków li za podatek od zmiany własności; słynny Schaffle pomija także społeczne jego znaczenie, natomiast twierdzą tak Ad. Wagner, jak Scheel, że podatek od spadków nie tyle poczywa na powszechnym obowiązku obywatelskim płacenia podatków, co na prawie współspadkobierstwa państwa, łącznie ze społeczeństwem. Na to oburza się znów konserwatysta staro-pruski, Geffcken. Widzimy więc, że oba przeżyte stronictwa, tak (pseudo) liberalne jak (pseudo) konserwatywne pruskie, bronią całymi siłami absolutnego znaczenia prawa starego spadkowego.

Frantz'a policzyć można do zastępu Wagnera

BAZAR Pani Niegolewska z Włociszewek, Wężyk z Króllestwa Polskiego, Jaraczewski z Lipna, Moszczeński z Żonia z Przysieki, Moszczeński z Czechanowa, Motty z Grodziska.

KAMIENSKI HOTEL DE BERLIN. Ks. prob. Fligier z Panienki, ks. Szubert z Domachowa, Chrzanoski z Stanisławowa, Niegolewski z Niegolewa, Rychłowski z Drobina, Nałęcz z Śremu, Pieczonka z Stupcy, Sikorski z Wągrowca, Markus z Szczecina, Krain z Południa.

(Nadesłano).

Pigułki katarowe, czy karmelki?

Takie pytanie słyszymy, gdy idzie o wyszukanie odpowiedniego środka do usunięcia katarowych niedomagani (kaszlu, kataru, bólu pierśi, gardła i kataru płucowego). Pigułki katarowe aptekarza W. Vossa zdolają jedynie usunąć natychmiast przyczynę choroby tej, tj. zapalenie błony śluzowej, i dla tego należało je stawić przed wszystkimi innymi środkami. Do nabycia pudełko po 1 marce w Poznaniu w Radlauera Czerwonej aptece w Ryńku, w aptece nadwornej Dr. Wachmanna i w aptekach w Odolanowie, Ostrowie, Rawiczu, Grabowie, Międzychodzie, Stropień, Zbąszyniu i Margoninie. (354)

Tylko wtenczas są te pigułki prawdziwe, gdy na każdym znajduje się faksimile lekarza praktycznego dr. med. Wittlingera.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

(W.) Poznań, 18 lutego (— Sprawozdanie giełdowe.)
Stan powietrza: mróz.

Zyto stałe.
Cena wypowiedzialna —. Wypowiedziano —. cennar. —. płacono, na luty 142.50 plac., na luty-marzec 142.50 plac., marzec-kwiecień 143. — plac., na wiosnę 143.50 plac., maj-czerwiec 145. — plac., czerwiec-lipiec 146.50 plac.
Okowita: spok.
Cena wypowiedzialna —. Wypowiedziano —. litrow na luty 46.90 plac., na marzec 47.10 pte., na kwiecień 47.60 plac., na kwiecień-maj 47.90 plac., na maj 48.20 plac., czerwiec 48.90 plac., lipiec 49.60, sierpień 50. —
Okowita: w mie. se. (bez beczki) 47. — ofiar.
(Sprawozdanie urzędowe.)
Zyto. Wypowiedziano —. cennar. —. Cena wypowiedziana 142. —, luty 142. —, luty-marzec 142. —, marzec-kwiecień 142. —, kwiecień-maj 142.50, maj-czerwiec 144.50, czerwiec-lipiec 146.50 m.
Okowita (z beczka) pr. 100 = 10,000%. Tralles. Wypowiedziano 5000 litrow, cena wypowiedzenia 49.90, marzec, luty 46.90, marzec 47.10, kwiecień-maj 47.80, czerwiec 48.70, lipiec 49.40, sierpień 49.80, w miejscu bez beczki 46.90.

TOWAR	piękny			średni			południ		
	18	17	16	17	16	15	16	15	14
Pszemica 100 kilogr.	18	90	17	70	17	—	—	—	—
Żyto	14	40	13	70	13	30	—	—	—
Jęczmień	14	50	12	70	12	40	—	—	—
Owies	14	—	13	20	12	70	—	—	—
Groch wrzący	18	40	17	90	—	—	—	—	—
Groch na pacze	15	50	14	60	—	—	—	—	—
Kartofle	4	—	3	30	3	—	—	—	—
Żubin złoty	9	90	9	—	—	—	—	—	—
„niebieski	8	70	7	50	—	—	—	—	—
Rzepak zimowy	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepak zimowy	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Sprawozdanie targowe

według zestawień król. dyrekcyi policyi w Poznaniu.
Poznań, dnia 18 lutego 1884.

Przedmiot.	TOWAR					
	dobry		średni		połud.	
Pszemica	najwyż.	—	18	17	30	17
	najniż.	—	17	60	17	48
Zyto	najwyż.	—	14	49	13	83
	najniż.	—	14	13	30	—
Jęczmień	najwyż.	—	13	12	40	12
	najniż.	—	12	89	12	58
Owies	najwyż.	—	13	70	13	18
	najniż.	—	13	30	12	—

TOWAR	Inne artykuły:		
	najwyż.	najniż.	przebiegi.
Słoma prosta	za 100 kil.	4 75	3
Słoma barłóg	—	6 75	4
Siano	—	—	—
Groch	—	—	—
Soczewica	—	—	—
Fasola	—	—	—
Kartofle	—	4 —	3 —
Wołowina	za 1 kil.	1 40	1 20
Kulka	—	1 20	1 10
	Żebra	—	—
Więzrowina	—	1 20	1 10
Skopowina	—	1 40	1 10
Cielęcina	—	1 60	1 50
Słonina	—	2 20	1 80
Masło	—	2 40	2 30
Jaja	—	—	—

Telegram giełdowy

Kuryera Poznańskiego.
Berlin, 16 lutego 1884. Kursa końcowe 18 lutego 1884

Pozycja stala		Kapitały.	
Pszemica stale	175,75	Galic. akc. k.	124,40
Kwiecień-maj	181,75	Pr. consol. 4%	102,60
Lipiec-sierpień	147,75	Pozn. listy z.	101,60
Zyto stale	147,75	Pozn. listy rent.	101,60
luty	147,75	Austr. banknoty	168,80
kwiecień-maj	148,—	Austr. renta złota	85,60
maj-czerwiec	65,90	Austr. losy 1860	118,90
kwiecień-maj	66,—	Włochy	92,90
maj-czerwiec	47,90	Rumuny	103,25
Okowita spok.	48,—	Ros. banknoty	198,30
w miejscu	48,—	Ros.-ang. pożyczk.	87,80
luty-marzec	48,50	Pol. 5% list. zast.	61,90
kwiecień-maj	49,50	Pol. lik. l. zast.	54,40
czerwiec-lipiec	50,40	Kredyty	53,—
lipiec-sierpień	—	Kolój państwowa	525,50
Owies	129,—	Lombardy	243,50
kwiecień-maj	—	Usposob. stale	—
Wypow.-zyta wsp.	0,000		
Wyp.-okow. kw.	—		
Szczecin, dnia 18 lutego 1884		(Kursa końc.)	
		Olój rzep. niemie.	
		kwiecień-maj	65,—
		kwiecień-maj	—
		wrzesień-paźdz.	62,75
		Okowita potw.	
		w miejscu	47,—
		luty	47,50
		kwiecień-maj	48,30
		czerwiec-lipiec	49,50
		Petroleum	
		w miejscu	8,70

✠

Dnia 17 b. m. zasnęła w Bogu w Konarzewie ś. p.

Faustyna z Lipińskich

OKONIEWSKA

przeżywszy lat 80. (356)

Eksportacja zwłok do kościoła miejscowego odbędzie dnia 19 o godz. 5 po poł., pogrzeb zaś najazutrz w środę d. 20 o godz. wpół do 10 przed poł.

W smutku pograżone dzieci i wnuki.

Aby zapobiedz częstym pomyłkom co do mego adresu, a mianowicie pisowni mego nazwiska, zwracam uprzejmie uwagę, że od lat kilku mieszkam przy ul. śgo Marcina 6 (dom p. dr. Wicherkiewicza) i wyłącznie tylko praktykę dentylistyczną w całym jej zakresie wykonuję. (355)

Dr. J. Szulc.

L. FRANKIEWICZ

Budowniczy

Fryderykowska ul. 23, I piętro

poleca się do wykonania wszelkich robót w zakresie budownictwa wchodzących. (352)

Na wielki post!

Do kochanych Wiarusów odzywam się śmieło. Zawczasu, aby na post zakupili ryb wiele, Dam towary dobro a tania obrobię. Proszę tylko przeczytać co tu następuje!

Nareszcie starannie wyprofilowano i w moim handlu ulokowano

Kombala czyli Fazyana morską

Po usmażeniu w maśle nader smaczniejszą.

A z Wólgi smaczna i sławna **Wyzina** — Kapitalna to postna słonina

Gdy się w grochu ugotuje,

Z kapusta również dobrze smakuj!

Kawior astrachański ziarnisty,

Mam znakomity, bo w smaku czysty,

Od znaniej firmy Krukowa

Jest i bouillon z gubernii Charkowa.

Branbandzkio sardelki i francuskie sardynki,

Kaparki, korniszony i kwaśne ogórki,

Potrzebniejsze to w domu, aniżeli rodzynek.

Mam też powidła, kapustę i borowki! —

Stokfisz suchy, solony i także już moczony

Gdy dobrze przyprawiony, zje go też i uczoney.

A jak to mam wysmienite śledzie,

To już chyba nie ma co mówić.

Przyzna mi każdy, że są jak niedźwiedzie.

Do minogów i węgorza łatwo się znarwieć!

Truste śladry, bydlinki i kiełbki sławki

Zawsze świeże, dostarczam i lososie.

Mam też sery, musztardę i grzyby do potrawki,

W ogóle wszystkie moje marynaty są w dobrym sosie.

Proszę tylko się nie śmiać jeśli napisano niżej

Bo i Kalabryzcyk krzyknie Corpo di Bacco!

Karol Szulc w Poznaniu,
Wrocławska ulica nr. 12. (351)

Najzodowniejsze tegoroczne wydawnictwo.

Obecnie wychodzi

ALBUM

współczesnych malarzy polskich i obcych

zawierające reprodukcje z celniejszych obrazów takich mistrzów jak **Brandt, Matejko, Siemiradzki, Marx, Vautier, Kaulbach, Munkaczy** etc., zaczęło wychodzić w wydawnictwie zeszytowa, nakładem znakomitej szczytowej firmy

Fr. Bondego w Wiedniu
Cena zeszytu tylko 1 mk.

Skład główny w księgarni

M. Leitgeber i Spółka
w Poznaniu.

Apteka Radlauera Eucalyptusowa esencya do ust i zębów i Eucalyptusowy proszek do zębów.

Najlepszy środek do ochrony i konserwowania zębów i dziąseł skutkiem swych nadzwyczajnych antyseptycznych przyniotów.

Esencya Eucalyptusowa do ust zawiera obok innych skutecznych części składowych także skuteczne części składowe drzewa Eucalyptus globulus (australickie drzewo leczące febrę) w formie skoncentrowanej.

Używając tierze się tyżeczko od herbaty esencyi do ust, wlewa się w szklanke wody i tom usta kilkakrotnie płucze. Równocześnie czyści się moim Eucalyptusowym proszkiem do zębów.

Skutki.

Esencya Eucalyptusowa do ust niszczy w zarodzie za pomocą swych antyseptycznych własności wszelkie możliwe grzyby w ustach, chroni przed zepsuciem zęby i jest najpewniejszym środkiem przeciwko bólowi zębów, pochodzącym z dziurawych zębów. W skutek swych desinfekcyjnych własności, jest znakomitą przy wszelkich cierpieniach ust, również chroni przed grzybami, angina itd.

Esencya Eucalyptusowa do ust usuwa natychmiast wszelkie nieprzyjemny odor pochodzący z oddychania, także i z ust, żołądka lub z nosa i może być tak u dorosłych jak u dzieci dla swej absolutnej nieszkodliwości używana.

Znakomite skuteczne działanie drzewa Eucalyptus globulus stwierdził prof. dr. Gubler i dr. Betherand w Paryżu, oraz prof. dr. Bentley i dr. L. Browne w Anglii jako też wielka liczba innych medycznych owag.

Cena butelki 1 mk., pudełko Eucalyptusowego proszku 75 fenygów.

S. RADLAUER w Poznaniu,
Czerwona apteka, Stary Rynek 37. (5)

J. HORACZEK

stroiciel fortepianów

kupuje i sprzedaje nowe i stare fortepiany i harmonie.

Nowe pianino od 500—1200 m., nowe fortepiany od 800—2100 m., nowe harmonia od 250—3500 mk.

premiewano na 3 wystawach powszechnych z 5-letnią gwarancją.

Stare fortepiany od 50 do 900 marek

z odpowiednim opakowaniem od 5 do 18 marek są na składzie.

Te nowe instrumenta pochodzą z największych fabryk, które już wyro- (359)
biły 10,000 do 40,000 instrumentów.

Poznań, Wilhelmowski plac 4, tylny dom I piętro.

Skład harmoniów i fortepianów.

Fabryka kwiatów paryzkich, garnitury na suknie

podług żurnali francuzkich, **BUKIETY**

kościelne i salonowe wykonuje spieszenie i po umiarkowanej cenie

S. HORACZEK

Poznań, Wilhelmowski plac nr. 4.

Zniszczone kwiaty się odświeża. (358)

L. Marchlewski
Zegarmistrz
w Poznaniu

Przyjmuję stare zegarki w zamian

Reparacje wykonuje sumiennie.

poleca jako sósowne podarki: złote i srebrne zegarki męskie i damskie w najlepszych gatunkach, po cenach bardzo przystępnych, również łańcuszki złote, srebrne, złotem pokładane i niklowe, bardzo tanie, dalej regulatory, zegary stołowe i ściennie, budziki tanie zwyczajne i eleganckie.

Przyjmuję zamówienia na zegarki z artystycznym portretem Króla Jana III. (169)

Księgarnia Katolicka
Poznań, Wodna nr. 25

wydała i poleca:

Modły nakazane przez
Stolicę Apostolską

po każdej czytanej Mszy św. — Cena: 100 za 80 fen. Pojedynczy egzemplarz po 5 fen. Toż samo po niemiecku w teje cenie. (326)

CYGARA!

Abundantia po 50 m. za 1000
Olór i Buena po 60 m. za 1000
Anita po 100 marek za 1000

poleca (74)

J. Zygorowicz
Poznań, ul. Nowa 5.

Stokfisz

suchy w najlepszym gatunku poleca (328)

J. N. Leitgeber.

Śledzie opiekane!

Śledzie z obecnego łowu, wybornie opiekane polecam każdemu jako delikatos i przesyłam w beczułkach po 10 funt. po 3 mk. 50 fen. franco za pobraniem zaliczki pocztowej (45)

P. Brotzen
Croslin, obw. rej. stralsundzkiej.

Studentów

na stancya

przyjmuję od 1 kwietnia za macierzyńską opiekę (288)

Helena z Braunków

Szumanowa.

Bliższa wiadomość w handlu

Bon Marché

naprzeciw Hotelu Francuzkiego

Student

teologii katolickiej

zyczylby sobie przyjąć miejsce nauczyciela domowego. Bliższej wiadomości udzieli Ekspedycya Kuryera Pozn. (343)

Organista

kawaler, zdolny i trzeźwy, przeszedł pięć lat w jednym miejscu, czego dowodem sumienne świadectwo, poszukuje od 1 kwietnia r. b. odpowiedniej posady. Zgłoszenia przysyła E. Rosolski organ. w Gostyńcu pod Olobokiem. (327)

Z powodu przesadzenia jest do wynajęcia przy **Starym Ryńku** nr. 84, III piętro (353)

pomieszkanie

składające się z dwóch pokoi i komory, wodociąg itd. za 70 tal. rocznie, od 1 kwietnia. Bliższa wiadomość tamże.

Subjekt

obeznany dokładnie z branżą delikatesow, polską i niemiecką korespondencją jako też książkością, znajdzie pod korzystnymi warunkami od 1 kwietnia r. b. stałe umieszczenie w handlu (360)

A. Cichowicza.

Mam zaszczyt donieść Szan. Publicznosci miasta Poznania i okolicy, że osiedliłem się w **Poznaniu jako malarz pokojowy i dekoracyjny.**

Przyjmuję przeto wszystkie prace wchodzące w zakres mego zawodu, począwszy od zwyczajnych pokojowych aż do najwybredniejszych artystycznych. Zajmując przez przeszło lat siedm stanowisko **malara dekoracyjnego w teatrze polskim**, poleć się mogę do malowania nowych dekoracyi jak i urządzania scen amatorskich. Dokładna znajomość mego zawodu, jak i kilkoletnia praca w większych miastach Niemiec, dają mi możliwość wszelkim wymaganiom zadrosy uczynić. Mam przeto nadzieję, że Szan. Publicznosc zechce mnie łaskawie poprzeć swoimi względami i że przez powierzona pracę potrafię sobie zjednać i zaszczytnie we mnie położone względy i zaufanie.

Z szacunkiem
Roman Lisiecki
malarz pokojowy i dekoracyjny.
Poznań św. Marcin nr. 14. (308)

Wny ks. Dziekan Pankau ma zamiar **wydzierżawić probostwo w Inowrocławiu,** mające rozległości 550 mórg, w polu i około 40 mórg ogrodów w mieście, na lat 18 więcej dającemu. Termin licytacyjny wyznaczony na 24 marca rb. o godzinie 1 po południu w lokalu kupca P. Nowakowskiego. Podpisany dozór udzieli bliższych informacji.

Dozór kościoła katolickiego
w Inowrocławiu.

Rozdawanie fantów

z loteryi na dochód Tow. Pań Milosierdzia ś. Wincentego à P. odbędzie się w **piątek dnia 22** na sali bazarowej od 3 godziny począwszy. (361)

Na bal

W Bazarze w czwartek dnia 21 b. m. zapraszają uprzejmie (320)

GOSPODARZE:

Chłapowski Stefan, Dr. Jerzykowski, Kurnatowski Stanisław, Grabski Franciszek, Grabowski Leon, Kurnatowski Zygmunt, Krzyżanowski Stanisław, Paliszewski Karol, Dr. Stan. Szaniewski Tadeusz, Hr. Skórzewski Włodzimierz.

Bilety na bal i chórek (po 4 mk.) nabyte można u pana **Magnuszewicza. Dochód przeznaczony na cel dobroczynny.**

NA BAL

W Bazarze w sobotę **dnia 23 bm.,** z którego dochód przeznaczony dla **ochronki na Zagórz** zapraszają uprzejmie: (349)

GOSPODARZE:

Chłapowski Stefan, Jarochołowski
Kaźmirz, Jerzykiewicz Władysław,
Dr. Batkowski, Rzecznik Cichowicz,
Kurnatowski Zygmunt,
Dr. Mieczkowski, Ołyński Stanisław,
Szaniecki Tadeusz.

Biletów na bal i chórek po 4 mk. nabyte można u p. **Magnuszewicza.**

Bal

W **poniedziałek 25 lutego** na sali bazarowej. Dochód przeznaczony na Tow. Pomocy Naukowej dla Dziewcząt. Bilety tak na salę jak na chórek po 5 marek w księgarni **Zupańskiego.** Na bal ten uprzejmie zapraszają (357)

GOSPODARZE:

Hr. Soltan, Karol Szaniecki, Franciszek
Grabski, Dr. Stan., Antoni Stablewski,
Wiktor Radoński, Antoni Wolniewicz,
Karol Grabski.